

(Nie)zwykły człowiek w górach

Ostatni gość Biblioteki Publicznej. z wielką pasją, jak i równie dużą pokorą podchodzi do każdej górskiej wyprawy. Maciej Śliwiński, z zamiłowania alpinista i podróżnik, a z zawodu technik serwisu zajmujący się naprawą urządzeń podciśnienia, odwiedził 20 maja Książ Włkp. w związku z Rokiem Wandy Rutkiewicz, tragicznie zmarłej 30 lat temu polskiej himalaistki, alpinistki.

Sam bohater miłości do gór, zwłaszcza Tatr, raczej nie dostał w genach ?, tylko sam ją odkrył przez przypadek. Zaprowadziła go ona jednak na kilka szczytów – w tym m.in. Mont Blanc w Alpach czy Kazbek na Kaukazie. Opowiedział m.in., jak nieporównywalnie dużo czasu zajmuje zazwyczaj przygotowanie do wyprawy, niż samo zdobywanie szczytu. Mówił też o tym, jak ważny podczas wspinaczki jest sprawdzony i niezawodny partner – w jego przypadku partnerka. Nie zabrakło również różnych anegdot z tych podróży, jak i smutnych, czy wręcz dramatycznych historii.

O sobie mówi: „Jestem zwykłym człowiekiem takim samym, jak niezwykły jest każdy z nas. Moje życie składa się z emocji, które zaprowadziły mnie w nieznane, piękne, niedostępne i bądź co bądź niebezpieczne góry. Góry towarzyszą mi od zawsze, mimo że fizycznie odkryłem je bardzo późno. Od wspinania się tylko w marzeniach po przejścia, o których nawet nie śmiałem marzyć”.

Zasłuchani w tych opowieściach uczestnicy spotkania mieli wiele pytań, a zarazem nie kryli podziwu dla postawy i pasji Macieja Śliwińskiego. Tymczasem on ma już kolejne plany – marzy mu się Matterhorn (4478 m n.p.m.), szczyt w Alpach Pennińskich o kształcie piramidy, bardzo trudny do zdobycia, za to uważany za najczęściej fotografowany szczyt na świecie. A my trzymamy kciuki za jego realizację i życzymy „tyle samo wejść i zejść”! ?

Zgodnie z tradycją Maciej Śliwiński podpisał także indeksy
obecnych na spotkaniu członków Uniwersytetu Entuzjastów Świata.
?









































